

## **Pułapka kredytowa**

Autor tekstu: **Jan M. Fijor**

**T**o jedna z tych zbitek słownych, które — podobnie jak niegdyś „zapluty karzeł reakcji” czy wiele lat później „nawis inflacyjny” oraz „Balcerowicz musi odejść” — niosą z sobą niewiele sensu, służąc głównie jako broń polityczna. W przypadku „pułapki kredytowej”, bronią tą posługują się politycy SLD i PiS, chcąc w ten sposób wyrazić niechęć wobec banków, co ma być wyrazem ich troski o elektorat.

### **Kto, kogo**

Istnienie pułapki implikuje istnienie sprawcy i ofiary. Kto w przypadku kredytu może być sprawcą, czyli stroną zastawiającą pułapkę, a kto ofiarą, czyli stroną, która w pułapkę wpada? To chyba jasne. W swych wypowiedziach politycy PiS i SLD nie ukrywają, że pułapkę zastawiają banki. To one pożyczają ludziom bez opamiętania, wciągając ich w sidła uzależnienia od kredytu. Takie sidła to oczywiście rzecz szkodliwa. W przeciwnym razie pułapki by nie krytykowano.

Problem w tym, że mniej więcej rok temu, te same — SLD i PiS, w koalicji z UP — wyrażały pretensje pod adresem tych samych banków o to, że prowadzą powściągliwą politykę kredytową, która przyczynia się m.in. do wzrostu bezrobocia. Banki zdaniem polityków lewicy pożyczają za mało, a jeśli już pożyczają, robią to drogo i ospale, tak, aby potencjalnych kredytobiorców zniechęcić. I to jest prawda, czyli powód do alarmu. Tym bardziej, że od tamtego momentu sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu. Ostatnia decyzja Rady Polityki Pieniężnej podnosząca bazowe stopy kredytowe o 0,5 proc. sprawi, że kredytu będzie jeszcze mniej. Pamiętajmy jednak, że mniej kredytu, to mniej pokus do pożyczania. Zagrożenie w postaci „pułapki kredytowej” traci swój sens. Chyba że za jej ofiarę uznać bank, który wpada w pułapkę drogiego kredytu, który trudniej mu będzie sprzedać? Nie po to jednak populiści ukazują społeczeństwu swe dobre serca, żeby mieli się użalać nad bankami, traktowanymi tradycyjnie jak bezduszni krwiopijcy.

### **Wolny wybór**

Nie zrażając się absurdalnością oskarżeń co do istnienia pułapki kredytowej, posłowie lewicy uderzyli w inny dzwon: oto lichwiarze chcą zniszczyć naszych wyborców! Pretekstem do alarmu są wysokie odsetki pobierane od niektórych wysoko ryzykownych kredytów. Proponują więc ustawowe ograniczenie wysokości kredytu do „uczciwego poziomu”. Jaki to poziom? Ustalą posłowie lewicy.

Pomijając fakt, że wysokie odsetki są najskuteczniejszym antidotum na pułapkę kredytową, w którą przecież łatwiej wpaść przy tańszym kredycie, mówienie o lichwie - w przypadku gospodarki rynkowej — nie ma ekonomicznego sensu. W warunkach wolności gospodarczej koszt kredytu bankowego jest zwykle wypadkową ryzyka gospodarczego i konkurencji na rynku pieniądza.

System wolnorynkowy daje człowiekowi wybór. Jeśli Jan Kowalski decyduje się zapłacić w sklepie „Pachnący rogalik” za bochenek chleba 2 złote, znaczy to, że ceni ten bochenek wyżej niż 2 złote, z którymi się rozstaje. Właściciel piekarni natomiast wyżej ceni 2 złote niż bochenek. Do transakcji dochodzi dlatego, że zarówno Kowalski, jak i właściciel „pachnącego rogalika” odnoszą z niej korzyść. Gdyby nie odnosili, to nikt nie byłby w stanie zmusić ich do kupna czy sprzedaży czegokolwiek, kredytu w szczególności. Przymusem dysponuje tylko państwo i politycy. Biznes opiera się na wolnej wymianie.

To samo odnosi się do banków i kredytów. Jeśli ja pożyczam od banku pieniądze na 100 proc. w skali miesięcznej, znaczy to, że jest coś, co cenię bardziej niż konieczność spłaty tak ogromnych odsetek. Uniemożliwienie mi zaciągnięcia kredytu pozbawia mnie czegoś, co jest dla mnie wartościowe. Nie jest to działanie w moim interesie, lecz raczej na szkodę moich interesów. Ochranianie mnie przed popadnięciem w pułapkę kredytową czy lichwą jest nie tylko szkodliwe, ale wręcz obraźliwe. A jeśli nawet robię głupstwo, to przecież robię je za swoje pieniądze, na swoją odpowiedzialność. Wolno mi! Robienie głupstw bywa niekiedy rozkoszne.

Jedzenie pieczywa, trzymając się powyższego przykładu, jest zdaniem specjalistów od żywienia, szkodliwe. Czy w związku z tym należałoby zacząć mówić o „pułapce węglowodanowej” i zakazać produkcji (konsumpcji?) ciepłych, chrupiących bułeczek?

## Prawdziwa pułapka

Zaciąganie kredytu na zbyt wysoki procent czy zaciąganie go w zbyt dużych ilościach zdarza się. O tym jak jest to bolesne wie każdy, kto pożycza bez zastanowienia. I tak ma być. To jest lekcja życia. Na brak roztropności nie pomoże żadna ustawa. Próby regulowania ludzkiego rozsądku są kosztowne i znacznie bardziej szkodliwe niż skutki rzekomych pułapek kredytowych czy lichwy.

Ingerencje w rynek pieniądza, bez względu na to, czy ze strony banku centralnego czy posłów są formą regulacji cen. Regulowanie ceny pieniądza jest równie szkodliwe co regulowanie ceny jajek czy czynszów mieszkaniowych. Wprowadza ludzi w błąd, zniechęca do działania, obniża jego jakość, podnosi podatki — słowem utrudnia działalność gospodarczą. Żaden polityk, ani prezes NBP, ani Alan Greenspan z Rady Rezerw Federalnych USA, ani tym bardziej przywódca SLD, SDPL, UP czy PiS nie wiedzą, ile pieniędzy powinien kosztować naprawę. Taką informację zna wyłącznie rynek! Mimo iż tokijski bank centralny — dla pobudzenia gospodarki japońskiej, znajdującej się w recesji od kilkunastu lat - obniżył cenę kredytu bazowego do zera, to gospodarka niemal nie drgnęła. Podobne problemy choć w mniejszej skali ma sam Alan Greenspan i gospodarka amerykańska. Koszt pieniądza czyli wysokość odsetek bazowych nie zależy od arbitralnej decyzji polityka, lecz jest wypadkową społecznego zapotrzebowania na pieniądz, poziomu oszczędności, optymizmu obywateli, warunków robienia interesów i kilku innych parametrów. Wmawianie społeczeństwu, że jest inaczej to prawdziwa pułapka. Tym gorsza, że w przeciwieństwie do pułapki kredytowej, w którą wpadamy z własnej woli, w tę wciągają nas politycy pod przymusem.

### **Jan M. Fijor**

Ekonomista; publicysta "Wprost", "Najwyższego Czasu", "Życia Warszawy", "Finansisty" i prasy polonijnej; wydawca (Fijorr Publishing). Były doradca finansowy Metropolitan Life Insurance Co. Ekspert w dziedzinie amerykańskich stosunków społeczno-politycznych. Autor dwóch książek: "Imperium absurdu" i "Metody zdobywania klienta, czyli jak osiągnąć sukces w sprzedaży".

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 25-09-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3641) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3641>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie

odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)